

Dowództwo 3 Armji

Oddział II.

L.dz.68II/II

Gł.poczta pol.III. dn.17.IX.1920.

48267/2

Do /według rozdzielnika/

W załączeniu przesyła się dalsze meldunki i raporty w sprawie nadużyć popełnionych przez oficerów i żołnierzy formacji rosyjskich przy Wojsku Polskim.

1. Meldunek wachm. Dawidczyńskiego z dn.7.IX.
2. " " szt. Michalskiego
3. 2 meldunki " Dawidczyńskiego z dn. 15.IX.
4. List wachm. Pileckiego.

Berner

Mjr. i Szef Oddz.II. Dztwa 3 Armji

Otrzymują:

Adjutantura Generalna
Referent Sądowo Prawny 3-ej Armji
Zandarmerja polowa 3-ej Armji
Szef Sztabu 3-ej Armji
Kwatermistrzostwo 3-ej Armji
Oddział I Dztwa 3 Armji.

WACZELNE DOWÓDZTWO WOJSK POLSKICH
ADJUTANTURA GENERALNA
WARSZAWA

L. Dz. 48267 dnia 19/IX 1920 r.
z załącz. Wydział.

PIŁSUDSKI
INSTITUTE
ARCHIVES
New York

PIŁSUDSKI
INSTITUTE
ARCHIVES
New York

PIŁSUDSKI
INSTITUTE
ARCHIVES
New York

Od

Oficera informacyjnego
Przy Brygadzie Kozaków
Esauła Jakowlewa.

m.p. 15/IX 1920r.

M E L D U N E K.

Brygada Kozacka Esauła Jakowlewa po ostatniej bitwie ^{pod} Tyszowca-
my w dniu 1/IX 20r. była na odpoczynku w m. Łaszczowie gdzie sta-
ła do dnia 8/IX 20r. skąd posuwała się pomału przez wieś Telatyn,
Liski. Dnia 10/IX 20r. Kozacka Brygada dostała rozkaz od IO Dyw.
ażeby zdobyć Krystynopol dnia 12/IX 20r. Dnia 11/IX wyruszyła z Li-
sek do Siebieczowa skąd dnia 12/IX o godz. 6 wyruszyła w bój na
odcinku Krystynopola i we wsi Boratyn Madziarki i Mogiła rozpo-
czął się bój i bolszewicy zostali wyparci za Bug zadawszy dość
dużą stratę kozakom w ludziach i koniach. Został zabity rotmistrz
dowódca pułku Terskiego i 3-ch kozaków 8 rannych i do 20 koni za-
bitych. Po stronie bolszewickiej zdaje się był 1 pułk piechoty
1 szwadron kawalerji i 4 działa, które uczestniczyły w boju w tym
rejonie. Z której Dywizji i który pułk tego nie można było spraw-
dzić gdyż nie wzięto nikogo do niewoli, a wszystkich zarąbali
tłomocząc się że nie mieli czasu. Po walce zgrupowali się w Ostro-
wiu 4 kilometry od Krystynopola gdzie mieli jeden dzień wypocząć.

w.z. oficera informacyjnego
/-/ Dawidczyński wach.

Do

Dow. Oddz. II Sekcji Ofens.
Sztabu 3 Armji.

Z a zgodność odpisu:

S. S. S.



91

84

O d p i s .

Do Szefa Sekcji Ofensywy Oddz. II. Dztwa 3 Armji

J. Szt. Wachm. H. MICHALSKI.

M E L D U N E K .

Melduję iż w Samodzielnej Brygadzie Kozaków Dońskich stosunki między oficerami są bardzo dobre i serdeczne. Wszyscy prawie nie wyłączając dowódcę są na "ty", ponieważ wszyscy są z Dońskiej Obłast

Stosunek oficerów do żołnierzy jest dosyć dobry, dyscypliny jest tylko za mało. Oficerowie obchodzą się dobrze z żołnierzami i są z nich zadowoleni, choć, jak już wyżej nadmieniałem obejście się z żołnierzem jest bardzo familijne. Stosunek żołnierza do oficerów jest dobry. Żołnierze lubią swych oficerów, lecz tu się właśnie odczuwa brak dyscypliny. Żołnierze mówią często oficerowi "ty" i nie salutują. Wogóle jak już nadmieniałem cała brygada przedstawia z siebie jedną kozacką rodzinę z ich patriarchalnymi obyczajami.

W brygadzie jest kara dla kozaków "nagajki". W razie przewinienia kładą kozaka i dowódca brygady naznacza wiele mu dać nagajek /"siemiejnij sud"/ kary takiej kozacy nie uważają za ujmę, jak również otrzymujący takową nie spotyka się z drwinami kolegów: kozak bez szemrania tę karę przenosi.

Wogóle kozacy względnie zachowują się bardzo dobrze i w niektórych wypadkach mogą służyć za wzór.

wieś Strachosław.

14. IX. 1920 r.

Za zgodność:

A. Bicecki

/-/ M I C H A L S K I

J. wachm. Sztabowy.



m.p. 7/IX 1920r.

Kopja

Meldunku przesłanego do D-cy Brygady Kozackiej
Esauła Jakowlewa.

Dnia 7/IX 1920r. w miasteczku Łaszczów ja wachm. Dawidczyński Juljan kornet Zimanow u kino-operatora Dorad weszliśmy do jednej chaty zjeść coś. Gospodyni tej chaty wprowadziła nas do jednego z pokoi w którym w tym czasie nie było nikogo i gdzie my usiedliśmy oczekując na jedzenie. Krzesła na których myśmy usiedli przynieśliśmy z kuchni. Po kilku minutach z przyległej komnaty wyszedł oficer i zapytał się kto my tacy i co my tu robimy gdyż ten pokój jest zajęty i musimy poszukać sobie innego mieszkania na co ja odpowiedziałem kto my tacy i poco przyszliśmy i że po zjedzeniu zaraz upuszczamy to mieszkanie na co się ten oficer oddalił. Jednakże po kilku minutach wszedł do nas drugi oficer i zwróciwszy się do mnie ze słowami w ostrym tonie zarządek abym ja oddał jemu to moje krzesko dla komendanta na którym ja siedziałem. Na to żądanie, ja odpowiedziałem iż w kuchni są krzesła skąd można wziąć w tym czasie podniósł się kino-operator Dorad i oddał mu swoje krzesko niechcąc wywołać skandalu. Potem jeszcze wyszli do gospodyni i zaczęli ją wymyślać za to że ona daje jedzenie nie pozwalając jej aby nam dała jedzenie wyzywać mnie od polskich żandarmów w złej myśli.

/-/ Dawidczyński. wach.

Za zgodność odpisu:

Protopopow



m.p. 15/IX 1920r.

Od
 Oficera informacyjnego
 Przy Brygadzie Esauła
 Jakowlewa.

M E L D U N E K.

Brygada Kozacka Esauła Jakowlewa jest to banda rozbójników i grabierców niemająca istnieć w naszej Armji gdyż ich postępowanie do ludności cywilnej wywołuje wrogie usposobienie do władz naszych, a to nie powinno być. Jak się wyraziłem w poprzednim meldunku iż oficerowie brygady Kozackiej są inteligentni i mają dużo zasobu ludzkiego, jest to przeciwnie gdyż są to ludzie mało inteligentni i nie posiadają wcale instynktów ludzkości a równają się na równi z prostymi kozakami którzy mordują rabują i gwałcą cywilną ludność przeważnie wyznania mojżeszowego. Jak miało miejsce w m. Łaszczowie gdzie zamordowali kilku żydów i żydówek poranili ciężko około 40 ludzi 20 lżej rannych przyczem zrabowali pieniądze złote i srebrne biżuterję dolary i marki polskie papierowe, oraz ubrania i różne materjały. Ogółem wartości około dziesięciu milionów marek. Także całą masę kobiet i dziewcząt zgwałcili. Także we wsi Telatyn dnia 5/VII jeden kozak zabił żyda nazwiskiem Montag Iako któremu zabrał cztery tysiące Mk. które posiadał przy sobie, a na trzeci dzień do mieszkania tegoż żyda poszło kilku kozaków zabrała krowę i resztę rzeczy z mieszkaniem tego jeszcze raz poszli dnia 8/IX do żony zabitego żyda bijąc ją upominali się aby im dała 10000 Mk. a gdy ich nie dostali, zabrali resztę rzeczy jeszcze nie zabranych z mieszkania. Takie same historie działy się w Zamościu podczas oblężenia i w Tyszowcach po zdobyciu tegoż miasteczka. Na te wszystkie mordy i grabieże dowódca brygady esauł Jakowlew wykrzykuje i rozstrzela wszystkich a kończy się na zwymyślaniu jak psów, jak kozaków tak i oficerów i zwolnienie którego oficera, który idzie do drugiego oddziału rosyjskiego tak samo postępując j.n. opowiadał oficer Oddz. II brygady kozackiej kornat Irmanów iż jeden z oficerów w randze rotmistrza narobiwszy gwałt w Brygadzie Esauła Jakowlewa został zwolniony, zaciągnął się do jakiegoś drugiego oddzia-

Por. Jakowlewa

O d p i s .

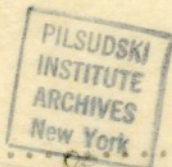
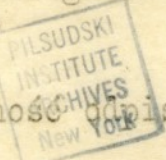
Wyciągi z listu sierż.szt.PILECKIEGO Romana

Ostrów dn.13.IX.1920.

Brygada po ostatniej bitwie pod Tyszowcami - w dn.1.IX.20 r.i stratach /podanych w meldunku/ nie brała udziału w żadnej potyczce nawet.Posówała się w odwodzie - po linii Telatyn, Liski. W Liskach dnia 11.IX.20 r. brygada otrzymała rozkaz z IO dyw. ażeby zdobyć Krasnopol - do dn.13.IX.20 r. i wyruszyła marszem ubezpieczonym przez Siebieczów w kierunku Baratynia. Niedochodząc Baratynia - wywiązała się walka na odcinku: Krystynopol - Rudka, Boratyn. W walce brały udział szwadrony obu pułków: tak Dońskiego, jak Terskiego, ze strony bolszewickiej - nacierała piechota /jakiego pułku lub dywizji - nie wiadomo gdyż jeńca ani jednego nie wzięto/ dając porażkę Brygadzie kozackiej. Został zabity ~~szkarni~~ rotmistrz /tymczasowy d-ca pułku Terskiego/ i trzech kozaków. Brygada cofnęła się do wsi Ostrów /na półn.zachód od Krystynopola/ i stoiemy w odległości 4 km.od linii bojowej bolszewickiej. Ta potyczka była drugą i niekorzystną. A teraz wysłuchaj mnie Adaszk - dam ci zcharakterywaną gospodarke i personel Oddz.II. Bryg. Kozackiej. Oddział II. bryg.Kozackiej liczy 12 oficerów. - o wywiadowcach niema znaku życia.Ci oficerowie Oddz.II. znajdują się: poczęści w Warszawie, Krasniku i Zamosciu - a po części siedzą przy sztabie ciężkim - na tyłach - w odległości przeciętnej do 30 km.od Sztabu Operacyjnego /bojowego/ Brygady.

Za zgodność odpisu:

S. Jakowlewa



95

ku rosyjskiego gdzie go też zwolnili, a więc udał się do gen. Bałachowicza któremu przestawił się jako zastępca Esauła Jakowlewa i powiedział iż on mu da całą brygadę Kozacką Esauła Jakowlewa tylko potrzebuje przekupić kilku oficerów, na co dostał od gen. Bałachowicza 50000 Mk. z czem zginął bez wieści. W tym czasie gdy Esauł Jakowlew wykrzykiwał iż rozstrzeli kilku oficerów dało się zauważyć niezadowolenie jak u oficerów tak i żołnierzy jak np. słowa jednego oficera kozackiego jeżeli rozstrzeli kogo to natychmiast rozjedziemy się wszyscy przyszedliśmy sami i możemy iść sami lub słowa rotmistrza jemu świnie paść a nie brygadą komenderować. Także był wypadek co opowiadał tenże sam kornet Irmanów iż pułkownik Marcałow szef Oddz. II Brygady Kozackiej Esauła Jakowlewa dał jakiemuś z tegoż oddziału 20000 Mk. na zakupno rewolwerów który z tymi pieniędzmi zginął bez wieści. Takie wypadki będą się częściej zdarzać gdyż nie posiadają oficerów pewnych którym by można było powierzać większe sumy pieniężną, a tylko mają samą zbieranię którzy chcą przy polskiej Armji zrobić majątek a nie dążyć do zgniecenia bolszewików i zrobienia porządku u siebie w Rosji przy pomocy naszej.

Oddz. II Brygady Kozackiej Esauła Jakowlewa składa się z dwunastu oficerów na czele z pułkownikiem Marcałowem którzy siedzą w Warszawie Lublinie Zamościu lub ciężkim Sztacie Brygady Kozackiej który ^{zawsze} stoi nie bliżej 40 kilometrów od szt. pol. Do czasu przyjazdu naszego t. j. szt. wach. Pileckiego i wachm. Dawidczyńskiego do Brygady Kozackiej przy szt. polowym brygady kozackiej zdaje się że nie było żadnego oficera w Oddz. II dopiero po przyjeździe naszym wysłali jednego oficera korneta Domanowa który absolutnie nie robił w swoim kierunku j. n. dostał z 10 Dyw. p. proklamacje i przepustki które powinni dawać kozakom jadącym na patrol aby ci rozrzucali ich. A że oni nie przyszli po nie nie mając rozkazu nie poszedł zawiadomić ich aby przyszli po proklamacje przed wyjazdem na patrol. Myśli tylko jak by się pozbyć odrazu wszystkich żeby nie mieć kłopotu. O wywiadowcach tam wcale nie słysząc żeby bili, zdaje się że ich wcale nie posiadają. Taki Oddz. II nie może

istnieć który nic nie robi i żadnego pożytku nie przynosi. A pieniądze na ten cel przeznaczone gdzie się ulatniają.

Przy Brygadzie kozackiej Esauła Jakowlewa jest pporucznik Michałowski który jest przyjęty przez grono oficerów kozackie jako przyjaciel i przeto nic nie reagują na ~~to~~ nich niestosowne zachowanie się co do ludności cywilnej i rabunku.

Jak opowiadał mnie A.j. Wachm. Dawidczyńskiemu że zależy mu na tym aby aby ta brygada istniała i dla tego nie składa meldunków ogólnej ich działalności oczekują iż może założą porządek nie będzie robiła brygada tych świństw do do tej pory robiła.

Lecz ja nie sądzę aby w tej brygadzie mogli utrzymać karność i zaprowadzić porządek gdyż niema tam oficerów aby za tem byli a jednostka nic nie robi gdyż kozacy byli bandą dziką która rabowała a tembardziej teraz po przejściu takiego przewrotu Rosji i demoralizacji. Mogliby zapobiedz temu i zaprowadzić porządek gdyby wszyscy oficerowie byli przeciwni takiemu postępowaniu, lecz takich prawie niema.

w.z. oficera Informacyjnego
/-/Dawidczyński.

Za zgodność odpisu:

Dawidczyński

